Ner 297. ROK 1844. SOBOTA 28 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	Godzina	Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
24	6	27" 1, 104	— 11, 2	0, 72	Pn. Wschodni słaby	Pogoda	
	2	1. 016	— 5. 6	1, 16	WPn. Wschodni ,,	,,	
	10	0. 762	9. 2	0. 85	,, ,,	,,	
25	6	28 0. 058	- 10. 4	0. 56	WPn. Wschodni słaby	Pogoda	Mgła
	2	11. 098	— 2. 4	1, 58	,, ,,	,,	
	10	10. 991	— 6. 6	1, 03	WPn. Wschodni ,,	Pogoda z chmurami	

Wiadomości Krajowe.

KRAKÓW.

Do księgarni St. Gieszkowskiego, nadeszła żądana *Geografia Anzarta* dla szkół przepisana, o czém ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność. Sprzedaje się exemplarz po złp. 2 gr. 20.

Wiadomosci zagraniczne.

— *Warszawa* 21 *Grudnia.* —

N. Pan, mając sobie przedstawione przez JO. xięcia Namiestnika w Królestwie Polskiem prośby: PP Jakóba Redel, jenerała brygady i dowódcy artylleryi pieszéj byłych wojsk polskich, kawalera orderów, św. Stanisława 1éj, i św. Anny 2éj klassy z brylantami, Stanisława Kindler, majora pułku 4go piechoty liniowéj tychże wojsk, kawalera orderów: św. Stanisława 3éj (obecnie 2éj) klassy i św Włodzimierza 4éj klassy, i Ign. Prądzyńskiego, podpułkownika sztabu głównego części kwatermistrza jeneralnego wojsk pomienionych, kawalera orderu św. Anny 2éj klassy z brylantami,—o nadanie im szlachectwa dziedzicznego, stósownie do artykułów 2go i 7go prawa o szlachectwie, biorąc na uwagę: *co do pierwszego*: 42 letnią przeszło służbę pana Redel, tudzież przywiązanie jego do prawéj władzy, w ciągu ostatnich zaburzeń okazane, i doznane z tego powodu prześladowanie, *co do drugiego*: 20 letnią służbę p. Kindler, mniemniéj przywiązanie do prawéj władzy, w pierwszych dniach wybuchłego rokoszu udowodnione: *co do trzeciego*: dawne zasługi i postępowanie p. Prądzyńskiego od chwili przywrócenia spokojności w kraju,—postanowił im nadać dziedziczne szlachectwo Królestwa Polskiego, mieć oraz chcąc, aby prawa i przywileje takiegoż dziedzicznego szlachectwa, i do dzieci ich, przed dniem 27 listopada r. b. zrodzonych, rozciągnięte były.

— *Paryż* 10 *Grudnia* —

Araby, którzy towarzyszyli marszałkowi Bugeaud do Francyi, przybyli właśnie do Paryża. Odziani byli swemi białemi burnusami; weszli wczoraj do Paryża, trzymając za cugle swe pyszne rumaki starannie derami okryte, aby się nie zaziębiły.

Dowiadujemy się że wicehr. Abrantes, nadzwyczajny poseł brazylijski w Prusach, ma zarazem polecenie proponowania Francyi, i Anglii aby się wmięszały zbrojnie do rzeczypospolitych Orientalskiéj i Argentyńskiéj, w celu położenia końca ich krwawéj wojnie, która wyniszcza i hańbi południową Amerykę.

Pomnażające się w ostatnich czasach napady nocne na osoby na tutejszych ulicach, wzbudziły troskliwość samego rządu. Ma być urządzona oddzielna policya nocna przez ustanowienie 200 czat w różnych punktach Paryża, które nie zbyt od siebie odległe, mogłyby się w każdéj chwili kommunikować z sobą. Ci ludzie w ubiorach cywilnych, aby nie zwracać uwagi, nosić będą surduty, pod któremi ukryte będą mieli kordelasy, i po parze pistoletów, a w ręku kij z ołowianą nalewką. Wszystkie czaty od jednego do drugiego końca miasta byłyby z sobą w związku za pomocą swych patroli, tak, że mieszkańcy, którzy w późnych nocnych godzinach mają potrzebę ulice przecho-

dzić, aż do swoich mieszkań mogą być eskortowani, w którejkolwiek dzielnicy mieszkaliby. Organizacya służby gwardyi municypalnéj, gwardyi narodowéj i wojska liniowego, w niczem przez to nowe urządzenie zmienioną nie będzie.

— *Londyn* 7 *Grudnia* —

Dziennik *Morning Chronicle*, który od czasu traktatu lipcowego z r. 1840, nieprzyjaźnie pisał przeciwko Francyi, zamieścił w tych dniach artykuł, w którym oświadcza, że ze wszystkich stronnictw we Francyi, stronnictwo konstytucyjnych liberalistów lewego środka i saméj lewéj strony, najbardziéj poważa, chociaż na nieprzyjaźń jego najwięcéj użalać się musi; że daléj dla pana Odilon Barrota a mianowicie dla pana Thiers ma wielkie poważanie! — *Times* odpowiadając na to, mówi: Ta zmiana opinii dziennika *Chronicle* jest prawdziwem zjawiskiem w świecie politycznym, i pojąć się da tylko z tego przypuszczenia, że jak pan Thiers i lord Palmerston przyczynili się dzielnie do usunięcia siebie nawzajem z gabinetów, tak znowu obadwaj są teraz najstósowniejszemi sprzymierzeńcami, aby sobie nawzajem dopomódz do odzyskania utraconéj władzy.

Według wychodzącego w Londynie katolickiego dziennika *The Tablet*, trzéj prałaci kościoła irlandzkiego, arcybiskup z Armagh, arcybiskup dubliński i biskup z Killaloe przyłączyli się teraz do rządu we względzie uchwalonego niedawno prawa o dobroczynnych zakładach katolickich.

— *Dnia* 9 *Grudnia.* —

Jednym z najważniejszych aktów parlamentowych ostatniego zgromadzenia parlamentu, który i cudzoziemców bardzo obchodzi, jest dotyczący uskutecznionych zmian w prawie o cudzoziemcach. Ma on tytuł: »Akt do poprawienia prawa względem cudzoziemców.« (8my rok panowania królowéj Wiktoryi.) Zmiany te są następujące, druga klauzula stanowi, że odtąd nie potrzeba do aktów naturalizacyjnych dodawać dotychczasowego postanowienia, iż naturalizowany cudzoziemiec ani członkiem rady tajnéj, ani zasiadać w parlamencie, ani w ogólności żadnego urzędu posiadać nie może, a następnie przywileje te mogą być udzielane przez parlament w aktach naturalizacyi. Przez trzecią klauzulę, dzieci z matek angielek, chociażby ich ojcowie byli cudzoziemcami, nabywać mogą własności gruntowych. Wskutku trzeciéj i czwartéj klauzuli, mogą i nienaturalizowani cudzoziemcy nabywać wszelkiego rodzaju własności, ale tylko na lat 21. Osma klauzula stanowi, że cudzoziemiec przez świadectwo sekretarza stanu za złożeniem przysięgi wierności, w każdym przypadku może być naturalizowany bez żadnych innych zachodów i kosztów, które dotąd wynosiły 120 f. st. Zresztą akt ten nie był przedstawiony przez rząd, ale przez członka izby deputowanych, pana Hull, a lord Brougham przedłożył go izbie lordów.

— *Dnia* 11 *Grudnia.* —

W *Standard* czytamy: »Słychać, że Sir Henry Pottinger przeznaczony jest na zastąpienie pana Stratford Canning, naszego pełnomocnego ministra w Konstantynopolu, który ma opuścić to znakomite miejsce od kilku lat przez siebie zajmowane.

Z Portsmouth donoszą: Naczelny dowódca polecił jenerałowi Pakenham, aby dojrzał robót fortyfikacyjnych i zdał raport względem potrzebnych na to wydatków, iżby być przygotowanym na wszelki przypadek. Takież roboty przedsięwzięte będą w Portsea i Gosport. Są to miejsca najwięcéj wystawione a najmniéj obronne.

Obrońca domu bankierskiego Rogers i kom. doradził tymże, aby się postarali o skasowanie skradzionych niedawno biletów banku angielskiego, iżby takowe stały się dla złodziei nieużytecznemi, przez utratę wszelkiéj wartości. *Globe* zapewnia, że minister spraw wewnętrznych propozycyę tę przychylnie przyjął, i jak się zdaje, każe ją do skutku przywieść. Jeżeli rząd w teraźniejszym przypadku wykona ten środek, podobnież będzie musiał postępować i w pszyszłych przypadkach, a w takim razie kradzieże biletów bankowych byłyby bez celu, i tem samem ustaćby musiały.

Wczoraj pochowane zostały zwłoki xiężniczki Matyldy Gloucester w kaplicy św. Jerzego. Od Paddington cały uroczysty poczet pogrzebowy z pochodniami przewieziony został oddzielnym pociągiem na kolei żelaznéj do Sloupp, a ztąd pod eskortą żandarmeryi daléj do Windsor. Xżę Albrecht i pierwsze osoby dworu królowéj były na pogrzebie.

Przyjaciele Sir Perregrine Maitlanda, byłego naczelnego wodza sił zbrojnych w Indyach wschodn., na pomiątkę tego, co tenże uczynił w Indyach dla rozszerzenia chrześciaństwa, a szczególniéj przez założenie szkół chrześciańskich, utworzyli przy uniwersytecie w Cambridge stipendium na 1000 f. st. z którego za najlepszą rozprawę angielską dotyczącą missyj chrześciańskich, ma być dawana czasami nagroda, i ta nazywać się ma »nagrodą Maitlanda.«

Syn Walter-Scotta służy teraz w Indyach, równie jak synowie Roberta Burnesa.

Dz. *Times* ubolewa nad upadkiem erudycyi w Anglii; w szkołach i uniwersytetach angielskich nauczyć się można tylko tyle po grecku i po łacinie, że można najwięcéj zostać biskupem, ale nigdy krytykiem.

Znana autorka o ekonomii politycznéj, Miss Martineau opowiada w *Athenäum* historyę swojéj 6 letniéj choroby, którą opisuje jako zupełne rozprzężenie wszystkich sił cielesnych i umysłowych, oraz swego cudownego wyzdrowienia przez mesmeryzm, t. j. kuracyę magnetyczną. — Głuchota tylko jeszcze jéj nie opuściła.

W Londynie wyszedł właśnie pierwszy tom *Depeszy i listów kontradmirała Nelsona.* O-

bejmuje on peryod od 1777 r., kiedy 18 letni Nelson jako porucznik służył na fregacie *Lowesstoffe*, aż do r. 1794, kiedy Korsyka dostała się pod panowanie Anglii,—opowiada więc służbę jego w czasie wojny amerykańskiéj na stacyi zachodnio indyjskiéj i przy oblężeniach Basti i Calvi. Pomiędzy raportami o stosunkach służbowych i wypadkach wojennych, znajdują się także listy przyjacielskie i listy miłości małżeńskiéj. Chronicle donosząc o téj książce mówi, że Nelson, jakkolwiek syn plebana anglikańskiego, był jednak dosyć miernym stylistą, gorszym jeszcze od Wellingtona; bo w ogólności lądowi i morscy bohatyrowie nowszych czasów są pod tym względem daleko niżsi od bohaterów Greków i Rzymian.

— *Turyn* 30 *Listopada*. —

Panna Fanny Elsler przedstawiła w tutejszym teatrze opery kilka ról gościnnych, dziś występuje po raz ostatni, poczem nastąpią zapewne sonety, deszcze kwiatów, serenady, bo *Girella divina*, jak ją tu nazywają, zawróciła całkiem publiczności głowę. Tylko ten co mięszkał we Włoszech, ma wyobrażenie o zapale tutejszéj publiczności teatralnéj.

Rozgłoszona od niejakiego czasu wieść, że zawarty w dniu 21 sierp. 1843 r. z Francyą traktat handlowy wcale nie wejdzie w wykonanie, potwierdza się. Po żywych negocyacyach, traktat ten uważać należy za niebyły i hr. Mortier otrzymał polecenie zawiązania nowych układów względem jego rewizyi.

Gdy miasta hanzeatyckie nie mają szczególnego reprezentanta przy tutejszym dworze, poseł tutejszy w Paryżu margr. Brignolle został upoważniony do podpisania traktatu żeglugi z tamecznym hanzeatyckim pełnomocnym ministrem na podstawie zupełnéj wzajemności. Ratyfikacye jego zostały już zamienione.

— *Zjednoczone Stany*. —

Izba reprezentantów złożona jest teraz z 223 członków; na 70,680 osób przypada jeden deputowany, każde z 26 państw posyła dwóch członków do Senatu; a więc jeneralny kongres liczy w ogóle 275, takąż samą liczbę obierają delegowanych do mianowania prezydenta, który przez lat 4 piastuje urząd, a po upływie tychże znowu na dalsze 4 lat może być obranym, lecz dłużéj jak 8 lat nie może taż sama osoba piastować urzędu prezydenta.

Rozmaitości.

HONOR HISZPAŃSKI.

Opowiadanie starego żołnierza

przez Ad. Am. Kosińskiego. *)

Dnia 21 marca 1808 r., o samem południu, marszałek Moncey, głównym dowódzcą wojsk francuzkich, w Hiszpanii kwaterujących, niedawno przez Napoleona mianowany, w przejeździe do Tolozy zatrzymanym został na drodze przez mały oddział jazdy hiszpańskiéj, prowadzonéj od Don Manuela de Goya; kapitana Toledańskiego, pułku adjutanta, dowodzący wojsk króla Ferdynanda VII. w Irunie i jego okolicach, jenerała Don Pedry di Laburia.

Don Manuel de Goya, hiszpan w całem znaczeniu tego wyrazu, średniego wzrostu, śniady jak cygan, suchy jak szkielet, a dumny, jakby obiedwie Indye z dodatkiem Pirenejskiego półwyspu posiadał, z dumną powagą przed marszałkiem wstrzymał się, przyłożył rękę do stósowanego pluszowego, o białem pióropuszu kapelusza, i mówił:

„Mój dowódzca Don Pedro Rodriguez de Almanza y Castelnuova di Laburia. Marszałek polny i pierwszy adjutant J. Ks. Mości wielkiego admirała, ma zaszczyt powitać przezemnie i zapraszać JW. marszałka do swego zamku Uturby, o małe pół mili odległego, gdzie wszystko przyrządzonem zostało na godne przyjęcie JW. pana, i całego sztabu przyjacielskich wojsk, N. Cesarza francuzów.

Pan Marszałek orlim swym wzrokiem zmierzył od stóp do głowy dumnego hiszpana, a że był doświadczonym i wybornym jeźdźcem, postrzegł od razu, że pan kapitan źle na koniu siedział, zbyt się naprzód podawał, i kolana zbyt krzywił; uśmiechnął się zatem, spójrzał po nas oficerach sztabowych, którzy to, chociaż znużeni długą i mozolną jazdą, zręcznie i silnie siedzieliśmy na koniach, wiedliśmy je z taką pewnością, i zręcznością, jakby przed cesarzem na marsowym placu, i sucho a krótko według zwyczaju: *dobrze, wstąpiemy tam,* odparł kapitanowi.

Hiszpan wtedy dał znak ręką jednemu z swoich żołnierzy; zrozumiał on go, wspiął ostrogą andaluzyjskiego wierzchowca, i wkrótce w tumanie pyłu i kurzu, znikł z przed naszych oczu. Kapitan zaś przyłączył się do naszéj świty, i w milczeniu jechał między mną i podpułkownikiem francuzkich szasserów, panem de Labordaye.

Ten pan de Labordaye, tak był różny od ogółu swoich współrodaków, jak dzień od nocy. Znacie bowiem francuzów, szczególniéj też nadsekwańskich, są oni ruchliwi jak frygi, świegotliwi jak wróble, a niby indyjskie koguty, gwałtowni i łacno obraźliwi. Podpułkownik przeciwnie, był cichy, skromny, potulny, mało mówił, a zawsze z namysłem i powagą; ztąd też sztabowi oficerowie marszałka daliśmy mu *anglika* przydomek: nadto od kilku lat już służyłem z nim pospołem, znałem więc jak najlepiéj i jego życie. Trudno wyobrazić sobie skromniejszego człowieka, gdy wszyscy koledzy przepadali za uciechami, gdzie tylko stanęli kwaterą, zawięzywali miłosne intrygi on wcale o nich nie myślał, na kobiety, choćby najpiękniejsze, żadnego nie zwracał baczenia. Pomimo tego szacowaliśmy go wszyscy, gdyż był waleczny jak mało kto drugi, znał służbę i pełnił ją starannie; przytem, z dobrego domu pochodził, jego ojciec przed rewolucyą był markizem, francuzi zaś, lubo na głos, poniżają i przedrwiwają szlachectwo, w duszy przecież szanują je, i wzgląd mają na tych, co się z przodków niem szczycą.

Szczególniéj też od wjazdu na hiszpańską ziemię, uważaliśmy to wszyscy. Podpułkownik stał się więcéj jeszcze ponurym i milczącym, towa-

*) Wszystkie szczegóły téj powiastki, jak również i nazwiska miejsc i osób są prawdziwe.
Autor.

rzystwa naszego unikał, nie podzielał zabaw; za to rad z hiszpanami przestawał, na wszystkich stacyach i noclegach pilnie badając o nazwiska familij szlacheckich, okolicę zamieszkujących, i o odległość miejsca od Madrytu, jak gdyby od prędszego przybycia do tego miasta jego los i szczęście zależały, jakby tam miał znaleść, czego nie posiadał, wesołość i rozrywkę.

Jak zaś łatwo i w jak głębokie wpadał zadumy, to was powinno przekonać, że oni złączenia się z nami hiszpanami jego do marszałka przemowy nie uważał wcale dopiero gdy jego koń potknąwszy się nieco, uderzył andaluzyjskiego wierzchowca sąsiada, przetarł oczy niby ocknąwszy się z głębokiego snu z zadziwieniem przyjrzał się panu kapitanowi toledańskiego pułku, i zbliżywszy się do mnie, zapytał:

„Kto jest ten jegomość? sądzę, że to jakiś hiszpański oficer. (*D. c. n.*)

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 27 do dnia 28 Grudnia.

Fanta Agnieszka Kawecki Felix, Rogawski Jan Nepomucen, Paprocki Michał ob., z Polski,--Jaszewski Piotr ob., Sanguszko Władysław xiążę, Geppart Jan ob., z Galicyi; -- Rejbel Karol, z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Sierzyńska ob z cór[illegible] Herwarth Karol kapitan, do Pruss.

Doniesienia Urzędowe.

Nro 7186.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Z powodu zgłoszenia się Urszuli Freumeld tytuł spadkowości na wyrokach Trybunału Cywilnego I. Instancyi guberníi Mazowieckiej z dnia $\frac{16}{28}$ Lipca 1842 roku dział majątku po Andrzeju Przybylskim urządzającym, opierającéj, o przyznanie na rzecz jéj w $\frac{1}{4}$ części spadku po ś. p. X. Janie Stanisławie Przybylskim kanoniku katedralnym Krakowskim pozostałego, po wysłuchaniu wniosku Prokuratora z uwagi na artykuł 12 ustawy hypotecznéj z roku bieżącego, wzywa wszystkie strony interessowane, prawo do części spadku, któréj Urszula Freumeld przyznania domaga się, mieć mogące, aby w przeciągu miesięcy trzech, zgłosili się pod rygorem przyznania i zalecenia przepisania tytułów do $\frac{1}{4}$ części powyższego spadku na rzecz wspomnionéj Urszuli Freumeld.

Kraków d. 14 Grudnia 1844 r

Prezes Trybunału,

MAIER.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 6287

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Wzywa strony interessowane, aby w ciągu 3 miesięcy zgłosiły się do Trybunału z pretensyami swemi, jakie mieć mogą do zmarłego komornika Ludwika Będziszewskiego z tytułu sprawowanego przezeń urzędowania, a to pod rygorem zarządzenia extabulacyi kaucyi, za tymże Będziszewskim hypotecznie zapisanéj.

Kraków d. 6 Listopada 1844.

Sędzia Prezydujący,

J. *Pareński.*

(3r.) Sekr. *Lasocki.*

Nro. 10 033.

TRYBUNAŁ

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Na zasadzie art. 12 ustawy o Zwierzchności hipotecznej, wzywa mających prawo do spadku po Antoninie 1o. Glogerowéj, 2do Knollowéj pozostałego, mianowicie z połowy kamienicy N. 679 w gminie V. M. Krakowa położonéj, i z różnych ruchomości składającego się, aby z prawami swemi do Trybunału w terminie prekluzyjnym miesięcy 3 zgłosili się, po upływie bowiem terminu tego spadek ten zgłaszającym się małoletnim jéj dzieciom przyznanym zostanie.

Kraków d. 11 Grudnia 1844 r.

Sędzia Prezydujący,

Mietuszewski.

(2r.) Sekr. *Lasocki.*